

Zaprzysiężenie Andrzeja Dudy w cieniu epidemii

5 sierpnia 2020

W czwartek 6 sierpnia podczas obrad Zgromadzenia Narodowego odbędzie się zaprzysiężenie Andrzeja Dudy na prezydenta Polski. Jednak lista chętnych do wzięcia udziału w uroczystości robi się coraz krótsza.

Marszałek Sejmu Elżbieta Witek wyznaczyła zaprzysiężenia na 6 sierpnia. Zgodnie z Kodeksem wyborczym Andrzej Duda złoży przed Zgromadzeniem Narodowym w Sejmie przysięgę i obejmie urząd prezydenta RP na drugą kadencję. Wśród gości zabraknie jednak wielu znanych polityków, którzy swoją nieobecność tłumaczą głównie sytuacją epidemiologiczną i obawami o swoje zdrowie, ale są też tacy, którzy mówią wprost, że nie mają ochoty na udział.

Sytuację dodatkowo skomplikowały ostatnie doniesienia o zarażeniach wśród senatorów i posłów. Na kwarantannie znajduje się kilkadziesiąt osób. W związku z tym szefowa Kancelarii Sejmu Agnieszka Kaczmarek poinformowała o podjęciu szczególnych środków ostrożności przed czwartkowym wydarzeniem, żeby Zgromadzenie mogło się odbyć w bezpieczny sposób dla wszystkich uczestników – członków Zgromadzenia, polityków, dziennikarzy i innych pracowników i funkcjonariuszy.

„Wszędzie będą wystawione płyny dezynfekcyjne, zdezynfekowane zostaną ciągi komunikacyjne, sale posiedzeń, sale komisyjne. Każdy z parlamentarzystów oraz gości przy wejściu będzie miał mierzoną temperaturę, każdy otrzyma maski” – wyjaśniła Kaczmarek.

Jak zaznaczyła, goście zostaną również podzieleni na grupy, jeśli chodzi o wejście do budynku i na uroczystość, żeby nie przecinać ciągów komunikacyjnych. Szefowa Kancelarii Sejmu

dodała, że polega przede wszystkim na odpowiedzialności i zdrowym rozsądku parlamentarzystów.

Kaczmarek powiedziała również, że szefowie klubów i kół parlamentarnych potwierdzili swoją obecność, ale takiej deklaracji nie otrzymano jeszcze od Koalicji Obywatelskiej, dlatego nie wiadomo czy jej posłowie pojawią się na uroczystościach.

Tradycyjnie na uroczystość zaprzysiężenia prezydenta oprócz przedstawicieli Sejmu i Senatu zapraszani są byli prezydenci, szefowie rządu, przedstawiciele dyplomacji.

Obecność członków klubu KO stoi jak na razie pod znakiem zapytania. Rzecznik KO Jan Grabiec podkreślił w rozmowie z Onetem, że nie chodzi o bojkot, a decyzja o udziale w zaprzysiężeniu zostanie podjęta jutro. Na pytanie, skąd wynikają wahania, co do udziału w wydarzeniu, rzecznik KO odpowiedział, że chodzi o „sposób przeprowadzenia wyborów i to, że nie były one do końca uczciwe, ale również sytuacja ostatnich dni będzie miała znaczenie”.

Na uroczystościach z pewnością nie pojawi się ani Lech Wałęsa ani Bronisław Komorowski. Na ławie byłych prezydentów zasiądzie z kolei Aleksander Kwaśniewski, który mówił, że pojawi się „z szacunku szacunku dla państwa, urzędu prezydenta i wyborców, którzy poszli do urn”.

Nie będzie także Ewy Kopacz, Leszka Millera, Włodzimierza Cimoszewicza, Radosława Sikorskiego. Zabraknie także prezydenta Warszawy Rafała Trzaskowskiego, Grzegorza Schetyny, Tomasza Siemoniaka, prawdopodobnie nie będzie też Donalda Tuska. Część parlamentarzystów nie pojawi się na zaprzysiężeniu z prostej przyczyny – ze względu na ostatnie wydarzenia z zarażonymi senatorami i posłami muszą przebywać na kwarantannie.

SN po rozpatrzeniu sprawozdania PKW i protestów wyborczych orzekł, że wybory prezydenckie 2020 są ważne. Posiedzenie SN

trwało niecałe pół godziny. Jak poinformował sędzia Paweł Księżak, 88% protestów, które wpłynęły, było niedopuszczalnych, przez co pozostawiono je bez dalszego biegu.

Z około 5,8 tys. protestów wyborczych, które napłynęły do SN, 93 uznano za zasadne, choć bez wpływu na wynik wyborów. Chodziło przeważnie o zastrzeżenia związane z głosowaniem korespondencyjnym. Rozpatrzono wszystkie zażalenia, które wpłynęły do SN.

Sąd odrzucił protest wyborczy komitetu Rafała Trzaskowskiego, który żądał powtórki wyborów. Chodziło głównie o rolę telewizji państwowej w kampanii Andrzeja Dudy. Jak uzasadniono, protest wyborczy komitetu w części wykraczał poza jego ustawowo określony przedmiot i granice zakreślone w Kodeksie wyborczym.

Oдноśnie zarzutów w sprawie wyznaczenia daty wyborów, SN wskazał, że jest to już protest przeciwko treści obowiązującego prawa i jego ocena. „Przedmiotem protestu wyborczego nie może być ocena zgodności z Konstytucją RP wprowadzonych zmian ustawowych dotyczących procesu wyborczego, ta bowiem podlega kontroli Trybunału Konstytucyjnego w zupełnie innej procedurze” – uzasadnił Sąd Najwyższy.

Na orzeczenie sądu miała też wpływ opinia Państwowej Komisji Wyborczej z dnia 28 lipca – nie stwierdzono w niej naruszeń prawa wyborczego, które w jakikolwiek sposób mogły wpłynąć na rezultat wyborów.

Andrzej Duda został wybrany na drugą kadencję 12 lipca w II turze wyborów prezydenckich, uzyskując 51,03 proc. głosów. Jego konkurent, kandydat Koalicji Obywatelskiej Rafał Trzaskowski, zdobył 48,97 proc. Frekwencja wyborcza w II turze głosowania wyniosła 68,18 proc.

Źródło: [pl.SputnikNews.com](https://pl.sputniknews.com)